

AGNIESZKA BUKO

Górzyn

JOACHIM (THOMAS) LEOPOLD HAUPT (1797-1883)

Zasłużony niemiecki badacz kultury łużyckiej, ludoznawca, historyk regionalny, teolog, członek Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego w Zgorzelcu, bliski współpracownik Arnošta Smolera, czołowego Łużyczanina epoki odrodzenia narodowego na Łużycach w okresie Wiosny Ludów, wraz z którym wydał *Pieśni Górnych i Dolnych Łużyc*.

Urodził się 1 sierpnia 1797 r. w małej wsi Budziechów (luž. Budy, niem. Baudach), oddalonej dziś o 1 km od Lubuska (niem. Sommerfeld), pow. Żary (Sorau), jako syn tamtejszego pastora Joachima Christopha Haupta, odnotowanego w księgach metrykalnych parafii św. Mikołaja w Lubusku. Pierwszą naukę pobierał w Żarach, gdzie ukończył gimnazjum, następnie w latach 1816-1821 studiował teologię ewangelicką w Lipsku. Zetknął się tam z liberalnym, patriotycznym ruchem ideowym Niemieckiego Związku Studentów, głoszącego hasła „wolność, honor, ojczyzna”. Joachim Leopold Haupt był aktywnym działaczem związku, dlatego w czasie prześladowania „demagogów” — jak określano wówczas zwolenników tego ruchu — nie zdał egzaminów. Powrócił w swe rodzinne strony i przez blisko rok (1821-1822) przebywał w domu w Budziechowie. W latach 1822-1824 był nauczycielem domowym na Śląsku, a następnie w 1825 roku objął pierwszą stałą posadę pastora w urzędzie parafialnym w Kotowicach (Kottwitz) koło Zielonej Góry i Gozdnicy (Freiwalde) koło Żagania (Sagan).

Dalsze jego losy wiodą do Zgorzelca, dokąd przybył w 1832 roku jako ordynariusz i kaznodzieja ewangelicki. Z tym miastem związał się na stałe i tu zmarł.

W tym samym 1832 roku został członkiem zgorzeleckiego Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego (Oberlausitzischen Gesellschaft der Wissenschaften), którego założycielem w roku 1779 był językoznawca i prawnik Karl Gottlieb von Anton (1751-1818) oraz Adolf Traugott von Gersdorf (1744-1807), przyrodnik z pochodzenia, ziemianin. Szczególnie zasłużona jest tu sylwetka K. G. von Antona, który wniósł ogromny wkład w badania nad historią, kulturą i językami słowiańskimi. Na początku XIX wieku towarzystwo liczyło wielu członków i tu właśnie skupiali się wybitni uczeni owych czasów, jak na przykład poeta łużycki Handrij Zejler, sorabista i działacz narodowy z Budziszyna Handrij Lubjenski, historyk łużycki i nauczyciel gimnazjum w Zgorzelcu Jan Hórcanski i inni. Do grona tych „wielkich” należy zaliczać także i Joachima Leopolda Haupta, który — jak zaraz się okaże — w pełni zasłużył na to miano.

Po dwunastu latach represji przeciwko demokratom ze strony władz saskich i pruskich został wybrany w 1833 r. na sekretarza i pierwszego bibliotekarza Towarzystwa. Przejął też w 1835 r. redakcję „Nowego Łużyckiego Magazynu” („Neuen Lausitzischen Magazin”), a przyszył kształt owego czasopisma widział następująco: „Dążenie[...] tam pójdzie, ażeby magazynowi zapewnić jego dotychczasowy naukowy kształt i uczynić go jednocześnie użytecznym dla ogółu i interesującym, na ile tylko możliwe, ażeby dostrzec, że życie bez nauki jest chwiejne i puste, nauka bez odniesienia i wpływu na życie jednakże martwa i bezowocna”. W tym samym czasie odbywały się za jego sprawą intensywne spotkania, a na przełomie 1834 i 1835 roku towarzystwo liczyło pięciu honorowych, 104 rzeczywistych i 114 korespondujących członków. J. L. Haupt opublikował podpisane przez komisję towarzystwa *Wezwwanie do publiczności o zachowanie starożytnych pomników i zadziwiających obiektów natury w Górnych Łużycach*. Było to cenne przedsięwzięcie inwentaryzacyjne, dzięki któremu zainicjowano edycję źródłową *Scriptores rerum Lusaticarum*. Doprowadził następnie do założenia filii towarzystwa w Żytawie, Budziszynie, Dreźnie, Lublinie, Gubinie, a także we Wrocławiu i Pradze. Nowymi członkami zostali Jacob Grimm z Getyngi, H. H. von Fallersleben z Wrocławia, światło umysły z Pragi, Zurychu, Wiednia, Bazylei. Zaznaczyć należy, iż były to czasy wzmoczonego ożywienia postępowych myśli w walce o postęp społeczny i wyzwolenie spod ucisku narodowego, znajdujących swe ujście w Wiośnie Ludów.

Równocześnie nie brak było entuzjastycznego gloryfikowania przeszłości i sentymentalnego marzycielstwa. J. L. Haupt, równolatek romantyzmu, był pod silnym wpływem „myśli ratowania”. Tak jak i inni romantycy, starał się zbierać i uchronić wszystkie świadectwa i relikty minionego, widzianego idealnym świata, który przez rozwijający się kapitalizm doświadczał dużych przekształceń. Namacalnym świadectwem tych działań były powstałe w tym czasie obszerne zbiory materiałów pochodzenia ludowego. Dlatego też podjął J. L. Haupt organizacyjne starania o zaistnienie takiej ludowej „encyklopedii ludoznawczej”, tym bardziej że specjalną, doniosłą rolę odgrywały w życiu towarzystwa w latach trzydziestych XIX wieku badania sorabistyczne, które sprzyjały przecież rozwojowi narodu łużyckiego.

W roku 1834 w „Nowym Łużyckim Magazynie” ukazała się jedna dolnołużycka pieśń ludowa; wydano ją w małym nakładzie. Prawdopodobnie od J. L. Haupta pochodzi uwaga: „Górnołużycka – Łużycka. Pieśni ludowe przez zapisanie jeszcze do uratowania, prosimy jeszcze raz pilnie”. W 1835 roku opublikował on cztery dolnołużyckie pieśni ludowe z niemieckim tłumaczeniem ze zbioru pieśni wspomnianego von Antona. W tym samym roku zainteresował się pieśniami z Dolnych Łużyc ze zbioru porucznika Günthera von Búnau, który w latach 1788/89 oddał je do archiwum towarzystwa.

Na wniosek J. L. Haupta Górnołużyckie Towarzystwo Nauk rozpisało 30/31 lipca 1836 r. konkurs na zbiór górno- i dolnołużyckich pieśni z niemieckim tłumaczeniem oraz wyznaczyło nagrodę za ich opublikowanie.

Wniosek o nagrodę powinien być zawierać wstęp o łużyckiej poezji ludowej, bajkach, legendach i przysłowiaach oraz wszystkie warianty i melodie do tekstów piosenek. Jednakże żądany zakres pracy, a także zbyt krótki czas na jej wykonanie spowodował, iż apel pozostał bez echa, towarzystwo zatem postanowiło przedłużyć termin oddawania prac do 1 czerwca 1838 r., a nagrodę podwoić do 10 talarów. Ponawiał jednocześnie J. L. Haupt w „Nowym Łużyckim Magazynie” apele o zbieranie różnych materiałów ludowych, pieśni, legend, bajek. W 1839 r. pisał: „One są dla nas cenne jako lustro charakteru, zwyczajów i obrzędów ludowych”. Pragnął także skompletować łużycki zbiór bajek:

Te bajki są takie, jakie żyją w ustach narodu, zapisane i przetłumaczone bez dodatków i zmian. Posiadamy już ich pewną liczbę, ale istnieją na pewno jeszcze inne i my je wyszukujemy. Czytelnicy magazynu w Dolnych i Górnych Łużycach, którzy wiedzą o tej czy innej owej bajce, a mają okazję do nich dotrzeć, [powinni — A.B.] ją nam tak opowiedzieć, jak to lud opowiada, naszkicować i nas najlaskawiej poinformować. Przez to zobowiąże do największych podziękowań nie tylko nas, ale wszystkich zainteresowanych pierwszym łużyckim dziełem narodowym, które my z wielkim trudem i pilnością zgromadziliśmy i opracowaliśmy i najchętniej, jeśli to możliwe, chcielibyśmy wydać w całości.

Oprócz pieśni i bajek J. L. Haupt zbierał także legendy. W 1837 r. ukazały się w „Nowym Łużyckim Magazynie” jego cztery legendy, które prawdopodobnie zostały podane przez J. A. Smolera. Nadal nie ustawał w apelach do ludu Łużyc, by ratować od zapomnienia to, co jest jeszcze do uratowania. Pragnął gorąco skompletować i wydać zbiór wszystkich legend z obszaru Górnych i Dolnych Łużyc. Zamysł ten zrealizował jednak jego syn, Karl Haupt, którego *Książka legend Łużyc* została nagrodzona przez Górnolużyckie Towarzystwo Naukowe w konkursie.

Jacob Grimm zainspirował Haupta do uporządkowania i uzupełnienia traktatu folklorystycznego *Superstitiologie von Lauban (Becher)*. Nie do końca się to jednak udało.

Ogromne starania J. L. Haupta o dobra kultury i ich ratowanie przed przemijaniem nie wyczerpywały się na tym, że stosował apele i sam pręźnie działał. Stawiał sobie cele naukowo-polityczne i szedł dalej, twierdząc, iż zestawiony folklorystyczny i historyczny materiał w dziedzinie literatury oraz naukowych wykładów i spotkań „powinien służyć świadomie istniejącej jeszcze ludowości”.

By działać intensywniej, Haupt założył kółko dziennikarsko-czytelnicze oraz ustalił comiesięczne spotkania naukowe; dzięki temu ożywił życie naukowe Górnolużyckiego Towarzystwa Naukowego. Przybywały nowe osoby i w 1842 r. stowarzyszenie skupiało dwudziestu honorowych (tu także Grim-mowie), 117 rzeczywistych i 139 korespondujących członków. Wśród tych korespondujących byli František Palacky i Vaclav Hanka oraz Hoffmann von Fallersleben.

Jako sekretarz towarzystwa i redaktor „Nowego Łużyckiego Magazynu” J. L. Haupt dążył do rozprzestrzenienia pracy naukowej poza granice Łużyc, ażeby przyczyniło się to do ogólnego postępu nauki i kształcenia. Twierdził, że nie można służyć tylko temu skrawkowi ziemi, gdzie się zamieszkuje, gdyż nauka ma szerszy wymiar, mianowicie dla dobra wspólnej niemieckiej ojczyzny. Chciał przezwyciężenia małopłaństwa, dążył do zjednoczonego państwa narodowego. Temu celowi miała służyć również działalność wszystkich naukowych sekcji Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego.

Przejawiał J. L. Haupt przyjacielski stosunek do łużyckich członków towarzystwa, jak na przykład Bjedricha Adolfa Kliena, Hendricha Augusta Broniša, Jana Pëtra Jordana, a przede wszystkim Jana Arnošta Smolera, który był mu szczególnie bliski. Znajomości te świadczyły o jego stosunku do łużyckiego ruchu narodowego odrodzenia. Tematyka łużycka, a szczególnie folklor prawie przez cały czas przewijały się na łamach czasopisma towarzystwa, które J. L. Haupt redagował w latach 1835-1844. Odnaleźć można także tam recenzje łużyckich książek, nowo założonych czasopism, sprawozdania z działalności łużyckich stowarzyszeń naukowych, jak na przykład Akademickiego Stowarzyszenia Historii Łużyckiej. Zauważał wówczas problem asymilacji Łużyczan z Niemcami i stopniowego zanikania kultury narodowej. Jakże pełne smutku są jego słowa w tej kwestii: „I tylko wymierający naród Łużyczan nie znalazł nikogo wśród swoich dzieci, kto wystąpiłby ze zbiorom swoich pieśni ludowych. Jednakże jest najwyższy czas, żeby wyrwać resztki poezji ludowej tego słowiańskiego ludu przemijaniu i zapomnieniu, ponieważ zgermanizowanie wielkimi krokami idzie naprzód”.

W latach 1841-1843 wydrukowano dwutomowy zbiór *Pjesnički hornych a delnych Lužiskich Serbow* (niem. *Volkslieder der Sorben in der Ober- und Niederlausitz*, pol. *Pieśni ludowe Łużyczan w Łużycach Górnych i Dolnych*), nad którym pieczołowicie pracowali razem J. L. Haupt i J. A. Smoler. Ich wspólne dzieło uważane jest za największy pomnik literacki odrodzenia narodowego na Łużycach i zapewne przyczyniło się do rozbudzenia świadomości narodowej Łużyczan. Michał Hórník pisał, że pieśni było 531, w tym 331 górnołużyckich i 200 dolnołużyckich. Sam Smoler w przedmowie wspominał o ponad czterystu pieśniach, w tym trzystu z Górnych Łużyc i 150 z Dolnych Łużyc. Dodać trzeba, iż pieśni opublikowano nie tylko w oryginalnym brzmieniu, lecz w kilku wariantach, a także w przekładzie niemieckim z licznymi uwagami oraz ważnymi demograficznymi i folklorystycznymi uzupełnieniami.

Należy tu jeszcze wspomnieć o sprawie pastora Jana Boguchwała Markusa (1815-1880), przedstawiciela konserwatywnej inteligencji serbskiej, a także zbieracza pieśni ludowych z terenu Dolnych Łużyc. Markus w latach 1837-1840 zgromadził ich bardzo wiele. Poeta H. Zejler ocenił jego zbiór jako najlepszy. Górnołużyckie Towarzystwo Naukowe chciało wykupić zbiór Markusa i umieścić pieśni w zbiorze J. L. Haupta i J. A. Smolera, jednakże on nie godził się na to, gdyż miał zamiar wydać je z kimś innym, lecz niestety nie

dokonał tego za swojego życia. Zbiór pozostał nieznan szerzej publiczności; dopiero po śmierci Markusa wydał te pieśni Michał Hórník.

Gdy w 1844 ukazały się w „Nowym Łużyckim Magazynie” niemieckie tłumaczenia łużyckich pieśni ludowych, powtórzył J. L. Haupt w słowie wstępnym do drugiej części *Pieśni ludowych Łużyczan* słowa:

Tak więc zostało przez nas wszystko zebrane i zestawione, co dla historii i literatury ostatnich pozostałości narodu łużyckiego ma znaczenie; tak więc uratowaliśmy, co szybciej czy później nieodwołalnie poszłoby w zapomnienie [...] najdroższy skarb gasnącego plemienia, jego pieśni, mowę, zwyczaje, wspomnienia. A że przy tym Słowianin i Niemiec podają sobie przyjacielsko ręce, jest znakiem czasów, który nie może zostać przeoczonym.

Zachęcał i wspierał J. L. Haupt uczonych słowiańskich i niemieckich do badań Łużyc i ludu łużyckiego w zakresie historii, lingwistyki oraz folkloru. Kontynuował jednocześnie zbieranie spuścizny po Antonie. Już w 1841 r. osobiście spotkał się w Pradze z Vaclavem Hanką, ówczesnym bibliotekarzem czeskiego muzeum narodowego, aby odebrać odpis listów Antona do sławisty Josefa Dobrovskiego. Miało to duże znaczenie, gdyż z edycją zbioru korespondencji J. L. Haupt łączył dalsze ocieplanie stosunków i pokonywanie przeszkód na drodze kontaktów niemiecko-słowiańskich.

W 1842 r. zaczęły się pewne problemy, gdyż paru członków towarzystwa — za namową Friedericha Bernharda von Seckendoffa — oponowało przeciwko Hauptowi i jego działalności. Mimo to na walnym zebraniu większością głosów wybrano go ponownie na stanowisko sekretarza Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego. Niedługo potem zarzucano mu, że „drukuję tylko to, co znajduje się w jego jednostronnym zamiłowaniu, wszystko inne odkłada, chociaż byłoby wartościowe”. Jednak oponenci postanowili pozbyć się Haupta ze stanowiska sekretarza towarzystwa. Dokładnie nie wiadomo, jaka była tego przyczyna, ponieważ członkowie gromadzili się na oddzielnych zebraniach, a protokoły nie były publikowane ani oddawane do akt Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego.

Nie było mu więc dane dalej kierować towarzystwem, nie pozostał jednak sam. Wśród zdecydowanych obrońców J. L. Haupta — obok najbardziej aktywnych uczonych — znalazł się B. A. Kliena — najważniejszy Łużyczanin. 5 lutego 1846 r. zmuszony był złożyć swą działalność jako redaktor „Nowego Łużyckiego Magazynu”. Mimo wszystko dalej pozostał członkiem towarzystwa, odstąpił jednak od aktywnej w nim działalności.

W 1845 r. wydał w „Nowym Łużyckim Magazynie” łużyckie pieśni ludowe, a w 1852 ukazał się pod jego redakcją III tom *Scriptores rerum Lusaticarum*. Do roku 1877 pełnił funkcje duchowne.

J. L. Haupt zmarł 9 lutego 1883 r. w Zgorzelcu. Po jego śmierci dzieło przejął i z powodzeniem kontynuował jego syn Karl, który w *Książce legend Łużyc* zamieścił dużą część materiałów zebranych przez ojca.

Niewątpliwie Joachim (Thomas) Leopold Haupt wniósł ogromny wkład w pogłębianie wiedzy o Łużycach. Można śmiało stwierdzić, iż był to protektor i mecenas niemiecko-serbsko-łużyckich stosunków kulturalnych.

Literatura

- DEUTSCHE Biographische Enzyklopädie, t. 4, oprac. W. Killy, R. Vierhaus, München-Paris 1996.
- KSIĘGA małżeństw parafii św. Mikołaja w Lubsku, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie, sygn. 1 (str. 82, zapis nr 1 oraz str. 87, zapis nr 5).
- KUNZE P., Jan Arnošt Smoler. Ein Leben für sein Volk, Bautzen 1995.
- MAZURSKI K. R., Zarys dziejów Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego, „Lubskie Zeszyty Historyczne” 1985, nr 4.
- NOWY biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow, oprac. J. Šořta, P. Kunze, F. Šěn. Budysin 1984.
- PIWOŃSKI W., Joachim Leopold Haupt – postać nam bliska, „Lubskie Zeszyty Historyczne” 1988, nr 7.
- SCHÖNE B., Joachim Leopold Haupts volkskundliche Bestrebungen in der Oberlausitzischen Gessellschaft der Wissenschaften zu Görlitz, „Lětopis” C, 1970, 13.
- SLAVISTIK in Deutschland von den Anfängen bis 1945. Ein biographisches Lexikon, Bautzen 1993.
- ŠOLTA J., Zarys dziejów Serbolużyczan, Wrocław – Łódź 1984.